Cena egz. 80 mk.

Nr. 35. ŁUCK, dnia 27 sierpnia 1922 r. Rok II.

GŁOS WOŁYŃSKI

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

REDAKCJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu.
ADMINISTRACJA w Łucku, ul. Jagiellońska 60, otwarta codziennie od 10 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 7 wiecz.
KANTORY: w Równem, Dubnie, Krzemieńcu, Kowlu, Sarnach, Ostrogu, Korcu, Włodzimierzu-Wołyńskim, Zdołbunowie.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 80.165.

W dniu 2-go września b. r. w Kościele Katedralnym w Łucku odprawioną zostanie Msza Święta Żałobna za duszę



ś. p.

Tadeusza Hrabiego Podoskiego

porucznika Wojsk Polskich, zabitego w boju pod Nowo-Milatynem w czasie ofenzywy bolszewickiej na Lwów w dniu 1 września 1920 r.

NAJBLIŻSZA RODZINA.

ZRZESZENIE.

1. Banku Ziemi Polskiej w Lublinie,
2. Spółki Akc. „Kooprolna“ w Warszawie,
3. Spółki Akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie,
4. T-wa „Polkopodol“ w Warszawie

pod nazwą:

„Wołyńska Spółka Zbożowa“

Sp. z ogr. odp.

w lokalu Banku Ziemi Polskiej w Łucku zapoczątkowało swą działalność zakupu:

pszenicy, żyta, jęczmienia,
owsa i gryki w ilościach nieograniczonych
na dogodnych dla p.p. Producentów warunkach
z wydawaniem zaliczek przy podpisywaniu umów.

637—8—2

Koncesjonowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

BIURO ZLECEŃ Mieczysława BIELIŃSKIEGO we WŁODZIMIERZU, ul. Farna 20 l. 81

przeprowadza najtaniej, najszybciej, najsolidniej **sprzedaż, dzierżawę, odbudowę**
domów, placów, fabryk, urządzeń fabrycznych,

MAJĄTKÓW, LASÓW sadyb włościańskich, tartaków, młynów, wiatraków, cegielń, olejarni, gospodarstw rybnych, sadów owocowych, terenów torfowych, etc.

Poszukuje naturalnych pokładów wysokowartościowych glin, kredowych, wapiennych i t. p.

Dostarcza maszyny i urządzenia rolnicze, oraz techniczne (nowe i używane), **domy gotowe przenośne, piece kaflowe przenośne etc.**

Urządza gospodarstwa leśne i dokonywa pomiarów, oraz szacowań tychże.

Przeprowadza ubezpieczenia ogniowe, życiowe i inne. **Wydaje zaliczki na powierzone objekty.** Poszukuje się ajentów na prowincji za wysoką prowizją.

620—0—4

GŁOS WOŁYŃSKI

Czasopismo polityczno-społeczne i literackie.

Nr. 35. ŁUCK, 27 sierpnia 1922 r. **Rok II.**

W obliczu wyborów.

Nareszcie, po nieco może przydługim okresie rządów pierwszego naszego sejmu, który miał być tylko konstytuantą, lecz w roli tej dla rozmaitych przyczyn utrzymać się nie mógł i nie umiał, stajemy w obliczu nowych wyborów, tym razem już do normalnego sejmu i senatu. Kraj cały tem samem staje wobec zadania niezwykle odpowiedzialnego i trudnego. Społeczeństwo nasze musi zdać egzamin z dojrzałości politycznej; wybory musi przeprowadzić tak, aby nie zrobić z aktu tego niekorzystnego dla nas widowiska i tak, aby wybrany sejm i senat odpowiadał najbardziej swemu zadaniu, t. j., aby w skład nowego ciała prawodawczego weszło jaknajwięcej ludzi światłych, sumiennych i których patrjotyzm państwowy nie ulegałby żadnej wątpliwości.

Zadaniu temu sprostamy, jeżeli do wielkiego aktu, jakim w życiu państwowem są wybory, przystąpimy poważnie, owiani prawdziwym duchem obywatelskim i wolni — o ile się da najbardziej—od zacietrzewienia i samolubstwa partyjnego.

„Prawdziwy duch obywatelski — powiada Fr. W. Förster, autor doskonałego dzieła o zagadnieniach etyki i pedagogiki politycznej — to radykalny rozbrat z wszelką do gwałtów skłonną i wyłączną, zbytnią dufnością we własne przekonania. Myśleć po obywatelsku znaczy: przestrzegać rzetelnej wspólnoty z ludźmi odmiennych myśli i dążeń". Z pojęciem prawdziwego obywatelstwa państwowego wiąże się bowiem najściślej pojęcie sprawiedliwej gry, owego *fair play*—jak mówią anglicy—t.j. owo szlachetne dążenie, aby przeciwnika zaopatrzyć w równą broń, jak ta, którą się sami posługujemy, czyli to właśnie, co w naturze państwowej narodów anglo-saskich tak wielką rolę odgrywa.

Klasyczny przykład wielkiego odczucia i przejęcia się całego społeczeństwa angielskiego temi zasadami zaszedł przed kilkunastu laty podczas wyborów do rady hrabstwa londyńskiego, kiedy to progresiści, dzięki rozmaitym szczęśliwym okolicznościom, zdobyli o wiele więcej mandatów, aniżeli należało się im ze względu na faktyczną siłę ich w poszczególnych okręgach. Wówczas oto część zdobytych mandatów oddali dobrowolnie konserwatystom w imię etycznej zasady, domagającej się sprawiedliwego współdziałania i przedstawicielstwa wszystkich istniejących przekonań. A oto drugi przykład: w Birmingham, nieco dawniej, liberali chcieli przeprzeć swoich kandydatów na wszystkie miejsca w radzie wychowawczej. Postępek ten jednak wywołał tak wielkie oburzenie, że

Oto przykłady, które w całej akcji wyborczej powinny przyświecać i naszym politykom i przywódcom partyjnym. Dlatego też w chwili, gdy wybory zostały już wyznaczone i kiedy rozpoczyna się agitacja wyborcza, uważamy za słuszne i konieczne na przykłady te wskazywać i nawoływać do jaknajwiększej rozwagi, umiarkowania i poszanowania dla przeciwnika.

Dla nas, polaków ziem wschodnich, odczuwających i rozumiejących interes państwowy tem głębiej, że świadomi jesteśmy, iż tylko silne państwo polskie może nam dać możność i gwarancje ostania się i dalszego rozwoju na ojczystym tu zagonie, sprawa przedstawia się nader poważnie. To też nie od dziś nawołujemy do kompromisu i porozumienia w imię interesu i patrjotyzmu państwowego.

Już w pierwszym tegorocznym numerze *Głosu Wołyńskiego* pisaliśmy: „Byłoby... dla polaków na Wołyniu formalną klęską, gdyby żywioł polski nie zdołał porozumieć się między sobą i gdyby się zwalczał wzajemnie przy wyborach. Ktokolwiek pojmuje nasze tu zadania, nasze położenie obecne i naszą przyszłość, musi zdawać sobie sprawę z tego, że polacy na Wołyniu powinni w sprawach wyborczych być solidarni". Postulat ten uważamy za najważniejszy, a obok niego, ponieważ nie może być dla nas obojętnem, kto od ludności niepolskiej posłować będzie z Wołynia, uważamy za konieczne osiągnąć porozumienie z lojalnym rolnikiem ukraińcem, z mniejszością rosyjską i wszelkiemi innemi, a to w celu utworzenia wspólnego bloku wyborczego elementów umiarkowanych i praworządnych.

Z obawą więc patrzylibyśmy na zakusy tego lub innego stronnictwa z centrum państwa w kierunku uczynienia z tutejszych obywateli jeno surowego materjału wyborczego i opanowania w ten sposób wyborów w celach partyjnych. Nie o partyjników nam chodzi, lecz o to, aby Wołyń posiadł w sejmie przedstawicielstwo poważne, związane z krajem przez długoletnie tu zamieszkiwanie i znające doskonale kraj i jego potrzeby. Takie zaś przedstawicielstwo uzyskać możemy tylko w drodze kompromisu, wysyłając ludzi najlepszych w obywatelskim słowa znaczeniu, nie zaś ludzi zasłużonych gdzie indziej swojej tylko partji lub tylko wielkości partyjne.

Szukajmy i wybierajmy na posłów tylko ludzi stojących silnie na gruncie państwowości polskiej, ludzi dbałych o dobro ogółu, kraju i państwa. Unikajmy tych, co widzą tylko koniec własnego nosa, lub interes partji tylko mają na widoku.

(:)

Żniwa, aprowizacja i drożyzna.

II.

Zboże na sprzedaż produkują tylko nieliczne i skurczone w ostatnich latach przez nie bardzo dobrowolną parcelację — folwarki. Produkcja zaś folwarczna podrożała w ostatnim roku niestosunkowo. Do tego podrożenia przyczynia się przedewszystkiem mniejszy wydatek z morgi, co jest następstwem braku nawozów sztucznych i tego faktu, że od czasu uchwalenia ustawy o reformie rolnej właściciel folwarku siedzi jak mysz na pudle i, nie mając już zapewnionego bezpieczeństwa swej własności, żadnych kosztowniejszych na lata obliczonych meljoracji i wkładów nie podejmuje. A dalej podraża produkcję spotęgowane do niemożliwych rozmiarów złodziejstwo, wypasanie łąk i koniczyn, wyrzynanie kłosów, kradzieże snopów z pola, co zmusza do utrzymywania liczniejszej niż przed wojną straży polowej. Dalej ogólne rozpróżniaczenie się ludności i niechęć do wszelkiej pracy zarobkowej wynagradzanej polskimi znakami pieniężnymi, co powoduje brak robotnika, minimalną wydatność pracy i zmusza do wynagrodzeń w naturze, co wypada stosunkowo drożej, niż przed wojną.

Nie małą też rubrykę w podrożeniu produkcji folwarcznej odgrywają specjalne ciężary i kontrybucje nakładane tylko na własność folwarczną.

Mały rolnik, płaci tylko niski podatek gruntowy. Podatków osobistych nie płaci wcale — daninę zapłacił śmiesznie małą, bo cały jej ciężar przerzucono na folwarki. Kasy chorych i ubezpieczenia od wypadków miały w myśl ustaw obciążać wszystkich bez wyjątku rolników — na rzecz robotników rolnych. Tymczasem ustawy te stosuje się tylko do własności folwarcznej, przez co wbrew intencji ustaw zrobiono z nich narzędzie do gnębienia własności folwarcznej.

Dobro robotnika przestało wchodzić w rachubę i nie zastanawiają się nawet rządzące czynniki nad tem, jakim nonsensem jest fakt, że ten sam robotnik jest ubezpieczony w tych dniach, w których pracuje na folwarku, a nie jest ubezpieczony w dniach innych, w których pracuje na chłopskiem. Większych właścicieli przymusza się do płacenia za ubezpieczenie robotników nawet przy takich robotach, przy których wykluczonym jest jakikolwiek wypadek, np. przy sadzeniu rękami ziemniaków, lub przy kulturach lasowych, gdzie chyba tylko mrówka mogłaby ugryźć robotnika. To też właściciele folwarczni nie mogą, tego inaczej traktować, tylko jako kontrybucję, nakładaną na nich wbrew ustawom i to nie na rzecz robotników, lub państwa, lecz na rzecz funkcjonarjuszów kas chorych i zakładu ubezpieczenia od wypadków, z których chcą niektóre partje uczynić swych wyborczych agitatorów.

A nie można zapominać i o innych kontrybucjach, opierających się czy to na zniesionej przez konstytucję ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, czy na ustawie z 28 lutego 1919 r. o zaopatrzeniu ludności w cudze drzewo.

Jasne jest, że w tych stosunkach właściciel folwarku nie może tanio produkować i, że nie stać go już na to, by swem zbożem świadczył komukolwiek dobrodziejstwa. Zboże, jakie z tegorocznego zbioru będzie przeznaczone na sprzedaż, musi więc być drogie i będzie drogie tem pewniej, że niewątpliwemu nadmiarowi produkcji, nie będzie wcale towarzyszył nadmiar podaży. Na targu będzie tej jesieni raczej brak zboża. Bo te niewielkie ilości, jakie z produkcji chłopskiej mogłyby iść na sprzedaż, będą przechowane aż do wiosny co najmniej. Chłop będzie wolał chować zboże, na którem stracić nie może, niż chować w skrzyni marki polskie, których siła kupna z dnia na dzień maleje.

Podobnie i właściciele folwarczni. Rzucą oni na targ odrazu po omłocie takie tylko ilości,

---

Juljan Podoski.

Śmierć majora.

Niebo ugwieżdżone miljonami gorejących światów słucha wycia szatanów. Tysiące armat sprzęgło się we wspólnem zniszczeniu, tysiące dział od dziesiątków godzin na całym froncie moskiewskiej ofenzywy bije nieokiełzanym ogniem szaleństwa. Wraże baterje igrają tysiącami żyć ludzkich, powleczonych w szare mundury, ostatnim wysiłkiem walczącego żołnierza. Setki ran bluzgają krwią, czerwoną, jak rubin, gorąca, niby żar słoneczny. Skądciś, od ogrodów Kościuchnówki, płynie słodki zapach kwitnących lip i miesza się z odorem krwi i ciał poczynających gnicie. Wśród zmiażdżonych, w proch rozbitych okopów, zasiadł ogłuszony obrońca, w mundurze ze strzępów, żołnierz piątego pułku...

Parno. Tak gęsto od żaru, że obrońca cały potem zlany, który miesza mu się z posoką ran, rozpaczliwem rwaniem opuchłych palców, w strzępy szarpie bluzy na piersiach. A tam, na Wysokościach szatan rozgościł się i krwawą dłonią nad rozpaczą ludzką wodząc, szepcze z nienawiścią:

— Bądź przeklęty, przeklęty, przeklęty!

Żołnierz cały w ziemię się zarył i leżąc na karabinie, powstrzymuje wściekłe ataki wroga. Rozpalone lufy odmawiają posłuszeństwa, ręka drętwieje, oczy mgła omdlenia przysłaniać poczyna, lecz żołnierz trwa bez skargi, bez jęku — bo major prowadzi. Drugi bataljon majora nie cofa się nigdy. On ze stali ulany, przesycony wolą komendanta, w piachu własną krwią przepojonym, myśli o zwycięstwie. Madziarzy z prawego skrzydła sygnalizują odwrót.

— Panie majorze, co czynić? — pytają telefony — prawe skrzydło cofa się, możemy zostać odcięci, wróg cały atak kieruje w naszą stronę.

Major decyduje się szybko:

— Mamy czas!

— Słuchajcie poruczniku — wy na prawe skrzydło ze swym plutonem odbić musicie koniecznie.

Odbijecie?

— Odbijemy!

Papierski z plutonem rusza za innymi.

jakie okażą się konieczne dla spieniężenia na najbliższe wypłaty. Większość produkcji przechowają dla wypłat i potrzeb roku przyszłego. W większych warsztatach rolnych muszą i tak trzymać gospodarze w gotówce dla koniecznego obrotu znaczne bardzo sumy, na których z powodu spadku marki, tracą z każdym dniem. Gdyby sprzedali naraz cały rozporządzalny nadmiar zboża, straty na gotówce trzymanej byłyby jeszcze większe.

Przechowywanie więc pewnych znaczniejszych zapasów własnej produkcji, jest z jednej strony konieczną asekuracją, z drugiej strony koniecznym środkiem zapłaty za robociznę i inne świadczenia dla tych, którzy zapłaty w markach polskich przyjmować już wcale nie chcą.

Doświadczenia roku zeszłego nie poszły w las. Po zeszłorocznych żniwach, wielu właścicieli folwarcznych, korzystając ze świeżo wprowadzonego wolnego obrotu, sprzedało cały swój nadmiar zboża. I wyszli na tem fatalnie. Bo na wiosnę tego roku, nie mając zboża, musieli potrzebne im towary, żelazo, węgiel, koks, nawozy, naftę, smary i t. d. kupować za gotówkę i płacić trzy i cztery razy drożej, niż w jesieni.

Nie zyskali też konsumenci miejscy. Bo sprzedany zeszłej jesieni nadmiar zboża, zamagazynowany został przez kupców, którzy przetrzymywali go śrubując ceny, aż do przedednia rozpoczynających się nowych żniw. Procudent więc — sprzedając odrazu po omłocie sprzedał tanio, a konsumenci płacili potem dwa i trzy razy więcej. Ogromne zyski zostały w rękach pośredników, tem większe, że przyszła im z pomocą danina państwowa, zmuszając producentów do tanich sprzedaży, zboża, drzewa i bydła.

Zarobił na tem ten kupiec, co w danym momencie miał dużo gotówki na kupno. I uważam za rzecz pewną zupełnie, że daleko więcej przybyło z tej daniny do kieszeni kupców, niż do kas państwowych.

Nie można więc żadną miarą liczyć na to, by ten nadmiar zboża, jaki tegoroczne żniwa niewątpliwie dadzą, ujawnił się odrazu w podaży i wpłynął na potanienie żywności. Sądzę, że przez jakie pół roku, popyt będzie stale większy od podaży, ceny będą coraz wyższe trzymając się na poziomie cen światowych. Zwiększenie się podaży i znaczne potanienienie zboża mogłoby nastąpić tylko w takim razie, gdyby marka polska zaczęła iść w górę i tendencja zwyżkowa przez dłuższy czas się utrzymywała. Ale na to nie zanosi się bynajmniej.

Bo z jednej strony powody ciągłego spadku marki niemieckiej, za którą i nasza marka wciąż idzie, tak prędko nie ustaną, a stosunki wewnętrzne w Polsce — w okresie zbliżających się wyborów, poprawić się przecie nie mogą. Demagogja i obiecanki przedwyborcze — wstrząsać będą jeszcze silniej niż dotąd bezpieczeństwem własności i wydatność pracy produkcyjnej jeszcze obniżać. Polepszenie stosunków, zwyżka marki i co za tem idzie, potanienie

— Za ten atak otrzymasz „kapralstwo“ — dzwoni wściekle w uszach wojaka — a niechże cię moskal udławi się takiemi myślami — parska mały, domniemany kapral. — Nadało w takiej godzinie z taką chęcią, tfu, do stu tysięcy.

Papierski repetuje z wściekłością i biegnie za resztą.

Telefon dzwoni znowu, nerwowo, nieomal z rozpaczą:

— Amunicji!—lada chwila bataljon zostać może bez nabojów! Słyszycie? Major żąda amunicji!

Cisza, dręcząca cisza, a po niej nagły, szalony wybuch śmiechu, słyszany w tubce.

— Ha, ha, ha — isz jego, jak on mówi „pa polski“, że nie mają nabojów, tak zdajcie się! dobra rada.

Telefonista drętwieje czując lodowate prądy, płynące wzdłuż krzyża.

— Panie majorze, panie majrze — na tyłach moskwa, włączyli się do naszego przewodnika...

Nieprzyjaciel rozpoczął planowy ruch oskrzydlający.

— Panie majorze!

— Cicho dzieciaku, zwykła sztuczka; nic sobie z niej nie rób. W gorszych bywaliśmy opresjach.

Major błądzi wśród strzelców. Wysoki, całą postacią odsłonięty, kieruje ogniem. Obok srogości i hartu, żołnierz czuje w nim coś z czułości matczynej. Kiedy on oczy zwróci na wojaka i stanie tuż przy nim, śmiały, bez nerwów, z binoklem w ręku — żołnierz traci swą ludzkość i staje się tytanem walki.

— Ej, chłopie, tyś zmęczony, dawaj-no karabin!

Jednem uderzeniem pięści odtrąca szeregowca i sam schylony nad lufą, bije szybkim, a miarowym ogniem.

Piątak odpoczywa chwytając powietrze w rozpalone płuca i czuje płynący niespodziewanie nowy zasób sił.

— No, masz—oddaje karabin—a tobyś się, gagatku, zanadto rozleniwił.

Żołnierz chwyta karabin i parząc się rozpalonym zamkiem śle śmierć za śmiercią. Amunicji jednak braknie coraz dotkliwej — żołnierz związał się ostatniem szalonem starciem — na bagnety. Stal pracuje z wysiłkiem, ostatnim odruchem martwiejących rąk. Nareszcie wróg pryska znowu, po raz ostatni... Brzmią głuche, krótkie rozkazy:

żywności przyjść może i jak sądzę przyjdzie — ale dopiero po wyborach, o ile one dobrze dla przyszłości Polski wypadną.

Kredyty rolnicze.

Rozpoczęta oddawna przez Związek Polskich Organizacji Rolniczych akcja, mająca na celu wyjednanie Państwowych Kredytów dla celów rolniczych, dobiegła nareszcie końca, ze znacznem, niezmiernie dla sprawy szkodliwem opóźnieniem. Po dłuższych pertraktacjach z przedstawicielami zainteresowanych organizacji rolniczych Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadomiła Związek Polskich Organizacji Rolniczych, że jest skłonna przeznaczyć na cele rolnicze całej Rzeczpospolitej Polskiej nadzwyczajny kredyt dyskontowy w wysokości 1.500.000.000 mk. na termin trzymiesięczny. Jednorazowa prolongata na 3 miesiące będzie dopuszczalna, po spłaceniu 30% pierwotnej pożyczki, cała zaś pożyczka pomyślana jest jako pomoc doraźna i zlikwidowana być musi bezwarunkowo w ciągu 6-ciu miesięcy. Nieznaczna w stosunku do potrzeb kredytowych rolnictwa suma pożyczki tłomaczy się ciężką sytuacją skarbu i niemożnością zaspokojenia w dostatecznej mierze ogromnego braku środków obiegowych, jaki się daje odczuwać we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego. Przyjmując jednak pod uwagę wyjątkowo ciężką sytuację kredytową rolnictwa, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w drodze wyjątku nie wlicza obliga banków z tytułu przyjętej przez nie gwarancji (żyra) za te weksle do przyznanego im kredytu normalnego.

Obecnie Organizacje rolnicze przystąpiły do realizacji przyznanego kredytu, podzielonego w ten sposób, że na Kongresówkę (łącznie z Kresami Wschodniemi) przypadło 795 miljonów, na Wielkopolskę 375 miljonów i na Małopolskę 330 miljonów.

Podziału dokonywuje i użycie kredytów kontroluje specjalna Komisja Kredytowa, utworzona przy Związku Polskich Organizacyj Rolniczych. Komisja ta po zakończeniu rozdziału przyznanych rolnikom sum ma udzielić P. K. K. P. na jej żądanie „dokładnego i szczegółowego sprawozdania, na jakie cele gospodarcze, względnie rolnicze fundusze te w całości zostały zużyte".

Podział kredytu wewnątrz każdej dzielnicy został uskuteczniony jak następuje.

W Kongresówce łącznie z Kresami z ogólnej sumy t. z. „weksli rolniczych", jakie będą dyskontowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową do wysokości 795.000.000 mk., 5% będzie żyrowane przez „Kooprolną", 50% przez Spółkę Akcyjną Handlu Ziemiopłodami, weksle te będą również żyrowane przez niżej wymienione banki: Bank Związków Ziemian w Warszawie, Bank Ziemiański w Warszawie. Bank Związku Sp. Zarobkowych, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Małopolski w Warszawie. Bank dla Handlu i Przemysłu.

Na każdy Bank ma przypadać równowartościowa suma weksli z żyrem „Kooprolnej" i Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami.

Dla zcentralizowania akcji w Warszawie wszystkie weksle z tytułu tego kredytu będą przedstawione do redyskonta do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie.

Wszystkie weksle, żyrowane przez Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami, będą płatne w Warszawie. Wystawcami tych weksli będą bądź producenci (70% ogólnej sumy) bądź lokalne or-

---

— Odwrót, odwrót, odwrót!

Żołnierz nie myśli, nie czuje, nie rozumie; on cały pochłonięty bitwą. Po chwili dopiero długiej świtają w nim pierwsze brzaski zrozumienia.

— Odwrót? — osłupiałe, krwią zalane oczy kieruje na komendanta — odwrót? A ty co na to, ty, majorze?!

Major patrzy gdzie indziej; po raz pierwszy on, bożyszcze, nie śmie spojrzeć na swoich żołnierzy. Odwraca się powoli, wskazując dłonią:

— Tam, cofać się w tamtym kierunku!

Nagle przypomina sobie porucznika z jego plutonem.

— Co z plutonem porucznika?

— Pluton trwa!

— Ściągnąć go, niech się cofa! natychmiast!..

Zmięte, zsiekane kompanje drugiego batal- jonu poczynają odwrót.

Wróg, idący wślad krok za krokiem, nie śmie rzucić się do otwartego szturmu. Szeregi piątaków odstępują, odgryzając się strzałem za strzał. Wyciągnięte linje tyraljerów rzedną, zmiatane deszczem nieprzyjacielskich kul, posoką broczą coraz obficiej. Daleko w las rozsypały się łańcuchy, wróg sięga i napiera z odległości mniejszej od strzału. Często na skrzydłach i z boków zamajaczą w półświetle wschodzących brzasków ciemne, ruchome plamy moskali. Wtedy wiara w nowym napływie energji, z zaciekłością nawałnicy rzuca się do szturmu zmuszając wroga do chwilowego pierzchnięcia. Lecz on uparty, rozbestwiony, raz zasmakowawszy krwi, nie szczędzi wysiłków.

Przed odstępującymi szeroka polana otwiera swe zielone łono. Rzadkie sosny o kopulastych kształtach są jedyną osłoną przed kulami nieprzyjaciela. Przeciwnik ukazuje się z kilku stron odrazu. Jego karabiny maszynowe poczynają jedną i tę samą siejbę zniszczenia. Walczący żołnierz wije się w splotach rozpaczy, męki z nienawiścią. Ta ostatnia, nieludzka, do dzikich rozżartych bestji należąca, potężniejsza od woli od strachu, słodsza od życia, każdy puls wiarusów nasyca. Szeregi walczących oszalałe, dziesiątkowane wzajemną wymianą wściekłości, nurtujących każdą fibrę, coraz otwarciej, coraz szerzej łączyć się zaczynają w zagmatwane, pogięte, śmiercią przetykane łańcuchy ludzkich ciał...

(Dokończenie nastąpi).

ganizacje rolnicze (30% ogólnej sumy). Weksle żyrowane przez „Kooprolną" będą również dyskontowane w Warszawie, płatne zas częściowo w Warszawie, częściowo na prowincji. Mianowicie weksle, wystawiane lub żyrowane przez Syndykaty Rolnicze w Lublinie, Piotrkowie, Płocku, Kaliszu, Kielcach, Radomiu, Siedlcach, Łodzi i Częstochowie, będą częściowo płatne w Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowe w wymienionych wyżej miastach.

Poza syndykatami, wystawcami weksli będzie szereg organizacji rolniczych, a mianowicie: Stowarzyszenie Udziałowe w Hrubieszowie, Sp. Akc. Handlowo-Rolnicza w Miechowie, Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Radomsku, Syndykat Rolniczy w Ciechanowie, Syndykat Rolniczy w Rawie, Stowarzyszenie Rolnicze w Mławie, Stowarzyszenie Rolnicze Rypińskie, Radomska Rolna Sp. Akc. w Ostrowcu, Syndykat Rolniczy Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie, Sp. Akc. Hurtownia Podlaska w Białej Podlaskiej.

W Wielkopolsce. Ogólna suma kredytów rolniczych, przydzielonych dla b. dzielnicy pruskiej, wynosi 375 miljonów marek. Kredyty te rozdzielają się: Centrala rolników (216 mil. mk.), Poznański Bank Ziemian (144 mil. mk.), Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami (15 mil. mk.). Żyrować będą: za Centralę Rolników Bank Związku Spółek Zarobkowych, za Poznański Bank Ziemian — Bank Przemysłowców, za Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami Poznański Bank Ziemstwa Kredytowego.

30% ogólnej sumy kredytów rolniczych przeznaczone jest dla organizacyi rolniczo-handlowych, a 70% dla poszczególnych producentów.

Miejscem dyskonta i płatności wszystkich weksli jest Poznań.

W Małopolsce ogólna suma wynosi 330 mil. mk. Podział tej sumy uskuteczniają: Syndykat Rolniczy w Krakowie do wysokości 130.000.000 mk., Bank Rolniczy S. A. we Lwowie—160.000.000 mk., Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami (Oddział Lwowski) 40.000.000 mk., Odnośnie kredytu, przydzielonego Syndykatowi Rolniczemu w Krakowie (130 mil.), to weksle na 30% tej sumy wystawione będą przez Syndykat Rolniczy w Krakowie, a żyrowane przez Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami i Krakowski Odddział Banku Ziemian, 70% będą wystawione przez producenta, biorącego zaliczkę, żyrowane zaś przez Syndykat Rolniczy w Krakowie i Krakowski Oddział Banku Ziemian. Na sumę 160 mil. mk. kredytu przydzielenego Bankowi Rolniczemu S. A. we Lwowie przez następujące banki: Polski Bank Krajowy, Akcyjny Bank Hipoteczny i Bank Przemysłowy we Lwowie dadzą swe żyro na dostarczone z wystawy względnie z żyrem Banku Rolniczego S. A. we Lwowie akcepta producentów zboża. Weksle te będą dyskontowane i płatne w oddziale Lwowskim P. K. K. P.

Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami Oddział Lwowski będzie wyzyskiwała przyznany kredyt (40 mil.) w ten sposób, że stosownie do ogólnie przyjętych zasad 70% powyższej sumy będzie dyskontowane w postaci weksli, wystawionych przez producentów. żyrowanych przez Oddz. Lwowski Spółki Akc. Handlu Ziemiopłodami oraz Bank Kredytowy Ziemski we Lwowie. Na 30% tej sumy 40-u mil. będą wystawione weksle przez Sp. Akc. Handlu-Ziemiopłodami w Warszawie, żyrowane przez „Kooprolną" oraz Bank Kredytowy Ziemski. Weksle powyższe będą dyskontowane i płatne w Oddziale Lwowskim P. K. K. P. *W. K.*

Drugie zwyczajne walne zebranie członków Związku Ziemian Wołynia w Łucku.

W dniu 18 sierpnia b. r. odbyło się w Łucku w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość obecnych drugie zwyczajne walne zebranie członków Związku Ziemian Wołynia przy udziale 37 członków.

W zjeździe ziemian polaków w kwietniu 1920 roku w Łucku, na którym powstała myśl założenia Związku Ziemian Wołynia uczestniczyło 96 osób, w przeszłorocznem pierwszem walnem zebraniu, które zarazem było zebraniem organizacyjnem po wypracowaniu i przyjęciu statutu uczestniczyło 70 osób, w tym roku, jakkolwiek liczba członków zaregestrowanych wynosi obecnie 481 osób, uczestniczyło tylko 37 osób — w drugim terminie. W pierwszym terminie, t. j. w dniu 17 sierpnia, zebrało się zaledwie 29 osób.

Liczny udział członków danej organizacji w swoich zjazdach lub walnych zebraniach jest zawsze wymownym wyrazem jej żywotności i sprawdzanem zainteresowania członków swojemi wspólnemi sprawami oraz rozwojem swojej własnej organizacji. Z tego punktu widzenia przyznać należy, że pp. ziemianie wołyńscy naogół nadzwyczaj mało interesują się swojemi sprawami, działalnością i losem swojej organizacji, a co ważniejsze — tak bardzo aktualną sprawą, jak wybory do Sejmu prawodawczego, która — co było wszystkim wiadomem — była postawiona na porządku obrad walnego zgromadzenia.

Zupełną też miał rację dyrektor zarządu, p. K. Waligórski, gdy we wstępie do sprawozdania zarządu wyraził pogląd, że „panowie członkowie organizacji nie wykazali należnej energji i solidarnego wysiłku podczas ubiegłego roku, pozostawiając zarządowi, jako nielicznej i niedostatecznie zaopatrzonej armji regularnej, cały ciężar obrony spraw ziemiańskich i wykonania syzyfowej pracy organizacyjnej".

Pomimo tak nielicznego udziału swoich członków, drugie walne zebranie członków Związku Ziemian Wołynia, które pierwszy dzień

OD ADMINISTRACJI.

Z dniem 1-go września b. r. wskutek wzrostu wszelkich kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy podnieść ceny ogłoszeń o 60%. Wskutek powyższej zmiany ceny ogłoszeń będą wynosiły:

przed tekstem: *cała stronica 42.000 mk., połowa stron. 21.000 mk., trzecia część stron. 14.000 mk., czwarta część stron. 10.500 mk., ósma część stron. 5.250 mk., szesnasta część stron. 2.625 mk.*

w tekście: *cała stronica 48.000 mk., połowa stronicy 24.000 mk., trzecia część stronicy 16.000 mk., czwarta część stron. 12.000 mk. i t. d.*

po tekście: *cała stron. 24.000 mk., połowa stron. 12.000 mk., trzecia część stron. 8.000 mk. i t. d.*

---

zjazdu wykorzystało na prace w komisjach, powzięło ważne uchwały, które — daj Boże, — aby zostały wykonane.

Obrady w dniu 18 b. m. odbywały się podług programowego porządku dziennego, a więc przedewszystkiem prezes zarządu hr. Stanisław Czacki, zagaił zebranie i zaproponował zebranym uczczenie przez powstanie pamięci zasłużonego ziemianina, ś. p. Wacława Pomorskiego, członka rady nadzorczej związku, zmarłego w maju b. r. Następnie wybrano prezydjum, w skład którego weszli: p. Tadeusz Krzyżanowski, jako przewodniczący oraz p.p. Ignacy Baliński i Tomasz Jełowicki, jako towarzysze przewodniczącego. Na sekretarzy zaproszono pp. Karola Dowgiałło i Stanisława Załęskiego. W ten sposób ukonstytuowane prezydjum rozpoczęło obrady walnego zgromadzenia.

Przedewszystkiem członek — sekretarz zarządu, p. J. Studziński, odczytał protokół przeszłorocznego walnego zgromadzenia oraz uchwalone przez to zgromadzenie wnioski. Protokół został przez zebranych przyjęty do wiadomości bez sprzeciwu, a na wniosek hr. J. Tarnowskiego zebrani jednogłośnie podziękowali sekretarzowi za dokłane i w piękną formę ujęte odtworzenie obrad przeszłorocznego zebrania.

Następnie zabrał głos dyrektor zarządu p. Karol Waligórski, i w pięknie opracowanem wyczerpującem sprawozdaniu piśmiennem zdał sprawę zebranym z całorocznej działalności zarządu, z jego najważniejszych prac, z rozwoju organizacyjnego Związku i z jego stanu finansowego.

Na wniosek tegoż hr. J. Tarnowskiego zebranie przyjmuje przez aklamację sprawozdanie zarządu i wyraża podziękowanie dyrektorowi Waligórskiemu za jego dotychczasową działalność.

W słowie wstępnem zarząd z dumą mógł zaznaczyć, co następuje:

„W dziedzinie wewnętrznej organizacji i zdobycia sobie poważnego i uznanego przez społeczeństwo i władze państwowe imienia osiągnęliśmy rezultaty dodatnie i z zadowolaniem możemy stwierdzić, że nasza pieczęć i nasz podpis u najpoważniejszych instancji i u szerokiego ogółu społeczeństwa zdobyły sobie szacunek i zaufanie, oddając tem szanownym panom niedoceniany przez nich pożytek wielkiej wartości. Gdy przed ½ rokiem dla wielu z pośród naszej organizacji było rzeczą wątpliwą, czy można i należy uchylać przyłbicy i organizować się, jako Związek Ziemian, dziś wątpliwość ta została bezwarunkowo rozwianą, a byleby tylko organizacja nasza mogła liczyć na zainteresowanie i solidarne współdziałanie szanownych panów, śmiało powiedzieć można, że stanie się silną i twórczą dla dobra Ojczyzny, narodu i klasy ziemiańskiej".

Stan organizacyjny Związku w okresie sprawozdawczym osiągnął duży stopień rozwoju, stwierdzający, że świadomość potrzeby organizacji przeniknęła szeroko do sfer ziemiańskich. Dane cyfrowe co do obecnego stanu organizacji przytoczyliśmy w numerze 33-cim „Głosu Wołyńskiego", nie powtarzamy więc ich na tem miejscu.

Stan finansowy organizacji przedstawia się nader skromnie, jednak pomyślnie, świadcząc o ogromnych wysiłkach zarządu, aby zdobyć podstawy materjalne dla powierzonej jego pieczy instytucji ziemiańskiej, i o niezmiernej szczupłości środków, dostarczonych zarządowi przez samych członków. Z rubryki powyższej zasługuje na przytoczenie fakt, że właściciele ziemscy średnio zapłacili na władze centralne związku ziemian Wołynia w roku ubiegłym po 1,85 mk. z morga, a w roku bieżącym po 1,4 mk. z morga. Budżet został pokryty w jednej czwartej części ze składek, w trzech czwartych zaś z innych źródeł, uzyskanych staraniem zarządu.

Po wyliczeniu całego szeregu najważniejszych spraw, które zarząd zdołał w ciągu roku sprawozdawczego obronić, złagodzić lub uzyskać, sprawozdanie zarządu zostało zakończone w następujących słowach:

„W danej chwili organizacja nasza, utrwaliwszy swoje istnienie, musi zejść ze stanowiska czysto obronnego i musi wejść w okres pracy twórczej, przedewszystkiem w dziedzinie zawodu rolniczego i kultury rolnej, a następnie w dziedzinie życia społecznego na Wołyniu w jego wszystkich przejawach.

„Nieobecni zawsze tracą" — jak mówi przysłowie francuskie o tysiąckrotnie sprawdzonej już prawdzie.

Ziemiaństwo Wołyńskie, mając za sobą tradycję przetrwania tu w najniepomyślniejszych warunkach, jako placówka narodowa i kulturalna, musi nawiązać nić zerwanej przez ostatnie lata pracy zawodowo-rolniczej, musi warsztaty swoje pomimo niepomyślnych prądów, doprowadzić do stanu kwitnącego, czem znakomicie przysłuży się narodowemu dobru i musi wziąć czyny udział w budowie struktury politycznej i kulturalnej swojego rodzinnego kraju, jako najbliższej im cząstki naszej wielkiej Ojczyzny".

Sprawozdanie powyższe nie wywołało żadnych sprzeciwów i zebranie jednogłośnie udzieliło zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i uchwalenia budżetu władz centralnych Związku Ziemian Wołynia, przedstawionego przez zarząd. Budżet i motywy do niego odczytał dyrektor K. Waligórski, prosząc zebranych w imieniu zarządu o uchwalenie tegoż. Budżet w propozycji zarządu, opiewający na 20 miljonów mk. na okres od 1 czerwca 1922 roku do 1 czerwca 1923 roku, został przez zebranie przyjęty, a na jego pokrycie uchwalono składkę po 40 mk. z morga, płatną w połowie w drugiem półroczu roku obecnego, a w połowie w pierwszem półroczu roku przyszłego.

Następnie dyrektor K. Waligórski odczytał plan działalności zarządu w roku obecnym, składający się z dwóch działów: reorganizacyjnego i politycznego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendarz wyborczy.

Do dekretu naczelnika państwa zarządzającego na dzień 5 listopada wybory do sejmu, a na dzień 12-go listopada wybory do senatu, dołączono jako załącznik następujący kalendarz wyborczy:

26 sierpnia. 8 najliczniejszych klubów poselskich przedstawia generalnemu komisarzowi wyborczemu 8-miu członków państwowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców (art. 17 ust. 1 i art. 18).

28 sierpnia. Generalny komisarz wyborczy, na wniosek prezesa właściwego sądu apelacyjnego, mianuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych (art. 19 ust. 1 i art. 20 ust. 1).

Wojewoda (komisarz rządu) mianuje po jednym członku okręgowych komisji wyborczych (art. 19 ust. 1 i art. 20 ust. 1).

Władza administracyjna I instancji ogłasza we wszystkich gminach o ich podziale na obwody głosowania, o lokalu wyborczym i lokalu urzędowym obwodowych komisji wyborczych; jednocześnie o powyższem także władza zawiadamia przewodniczącego komisji wyborczej i główny urząd statystyczny (art. 29).

Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" o składzie osobowym i lokalu urzędowym państwowej komisji wyborczej, tudzież o miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania państwowych list kandydatów (art. 30).

30 sierpnia. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w wojewódzkim „Dzienniku Urzędowym" nominacje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców (art. 20 ust. 1).

Wojewoda (komisarz rządu) ogłasza nominacje członków okręgowych komisji wyborczych przez niego mianowanych (art. 20 ust. 1).

Rady miejskie i sejmiki, względnie zgromadzenie przełożonych gmin dokonywują wyboru członków okręgowej komisji wyborczej, o czem zawiadamia się okręgową komisję wyborczą (art. 19 ust. 3, 4, 5, 6, 7 i art. 20 ust. 2, 3, 4, 5).

1 września. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza skład osobowy komisji w wojewódzkim Dzienniku Urzędowym (art. 20 ust. 10).

Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani w okręgu, miejscu, czasie, sposobie i ostatnim terminie zgłaszania kandydatur i oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej komisji wyborczej (art. 31 ust. 1).

2 września. Rada gminna wybiera trzech członków obwodowej komisji wyborczej (art. 22 ust. 7).

7 września. Prezes okręgowej komisji wyborczej zawiadamia naczelnika gminy o składzie odnośnych obwodowych komisji wyborczych i podaje o tem do publicznej wiadomości (art. 31 ust. 2 i 3).

Naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominjalnych sporządzają dla każdej miejscowości spis wyborców w 3 egzemplarzach (art. 32).

8 września. Naczelnik gminy przesyła 3 egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej (art. 34 ust. 1).

14 września. Komisja obwodowa przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej (art. 34 ust. 3).

15 września. Obwodowa komisja wyborcza wykłada spisy wyborców do publicznego przeglądu (art. 35).

28 września. Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przeglądu. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

30 września. Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego (art. 35 ust. 4).

5 października. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu (art. 37).

6 października. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat (art. 59 ust. 1).

8 października. Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44).

9 października. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym 2 egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

13 października. Komisja obwodowa przyjmuje napływające sprzeciwy przeciwko wyórešniu i przesyła je dodatkowo okręgowej komisji wyborczej (art. 39 ust. 3).

16 października. Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

19 października. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym 2 egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie 3-cie egzemplarze przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

23 października. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej wykłada ustalony ostatecznie spis wyborców do publicznego przeglądu.

28 października. Ostatni dzień powtórnego wyłożenia spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

5 listopada. Głosowanie do Sejmu.

12 listopada. Głosowanie do Senatu.

8 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu (art. 87).

15 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87).

UWAGA. Daty wymienione oznaczają ostateczne terminy dla poszczególnych czynności wyborczych.

Wszystkie terminy przed dniem głosowania do Senatu dotyczą zarówno wyborów do Sejmu jak i Senatu.

Odrodzenie gospodarcze Polski.

Stowarzyszenie kupców polskich, oddział wołyński w Równem, prosi nas o zamieszczenie w „Głosie Wołyńskim" programu centralnego komitetu wyborczego odrodzenia gospodarczego Polski, powołanego do życia przez ogólny zjazd kupiectwa rzeczypospolitej w Poznaniu w celu zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa polskiego na Wołyniu z powyższym programem.

Jedną z najważniejszych przyczyn ciężkiego stanu, w jaki popadło nasze państwo, jest niewątpliwie brak dostatecznego odczucia i zrozumienia przez obecny sejm ustawodawczy potrzeb i interesów gospodarczych kraju.

Zły stan naszej waluty i ciągły jej spadek nie jest wynikiem zmniejszania się naszej sprawności gospodarczej lub skutkiem przesilenia ekonomicznego, a jest przedewszystkiem rezultatem błędów w naszej polityce, a w szczególności w polityce gospodarczej, oraz błędów w administrowaniu państwowem.

Ten stan rzeczy tłomaczy się w znacznym stopniu zupełnym prawie brakiem w dzisiejszym sejmie reprezentantów sfer gospodarczych, którzyby, zdając sobie sprawę z istotnego znaczenia, jakie posiadają dla państwa kwestje ekonomiczne, mogli wpłynąć na prawidłowe i słuszne ich decydowanie.

Znaczne zwiększenie liczby posłów w przyszłych naszych ciałach ustawodawczych, przedstawiających handel, rzemiosła, przemysł i finanse, leży nietylko w interesach odnośnych warstw społeczeństwa, lecz jest wprost pierwszorzędną koniecznością państwową. Powodując się tymi względami, ogólny zjazd kupiectwa Rzeczypospolitej polskiej w Poznaniu, uchwałą powzięta w dniu 1 czerwca r.b. powołał do życia „centralny komitet wyborczy", który ma na celu zjednoczenie polskich sfer gospodarczych, a więc kupieckich, rzemieślniczych, przemysłowych i finansowych do przyszłych wyborów pod hasłem odrodzenia gospodarczego Polski.

Nie chodzi tu o tworzenie jakiegoś jeszcze jednego stronnictwa czy partji politycznej. Organizacja, która powstała, ma charakter zupełnie bezpartyjny. Cel jej jest jeden: więcej w przyszłym sejmie i w senacie ludzi, którzyby istotnie znali i rozumieli potrzeby gospodarcze kraju.

Tego rodzaju skoordynowana akcja nie przesądza łączenia się przy nadchodzących wyborach z tem czy innem ugrupowaniem politycznem.

W różnych okręgach wyborczych będą mogły odpo-

wiednie władze powstałej organizacji zawierać kompromisy z różnemi stronnictwami. Niezbędnym jednak warunkiem wejścia w podobne układy grup zorganizowanych pod hasłem odrodzenia gospodarczego z innemi ugrupowaniami, winno być uprzednie uzgodnienie co do wytycznych punktów programu gospodarczego.

Program, na którym mogłoby się oprzeć gospodarcze odrodzenie Polski, powinien wysuwać na miejsce naczelne cztery zasadnicze postulaty:

1) poszanowanie prawa własności,
2) niehamowanie, lecz przeciwnie, pobudzanie inicjatywy prywatnej,
3) zachętę do pracy i jej obronę,
4) uzdrowienie finansów państwowych.

Wszystkie te postulaty są organicznie z sobą związane, dążą w wyniku do wzmożenia wydajności pracy, której jedynie tylko wielkie napięcie może wyprowadzić kraj z obecnego ciężkiego położenia. Praca może być wydajną jedynie wtedy, gdy pobudką do niej będzie zapewnienie uszanowania jej wyników w postaci uzyskanej własności, gdy wolność pracy będzie pozwalała na rozszerzenie jej zakresu, a sposoby pracy i czas jej trwania nie będą kaleczone przez błędne przepisy, które słuszną ochronę pracy zmieniają w niezrozumiałe zakazy pracy.

Na to, aby praca mogła być dostatecznie intensywną, muszą być stworzone warunki pozwalające na oszczędzanie i możność przewidującego rachunku. Jest to jednak niemożliwem bez sanacji finansowej i walutowej.

Zasada poszanowania prawa własności musi być nader ściśle przestrzegana. Uprawnione być mogą wywłaszczenia, jedynie w wyjątkowych wypadkach, ze względów istotnej konieczności państwowej, za słusznem wynagrodzeniem, odpowiadającem rzeczywistej wartości wywłaszczonego przedmiotu.

Inicjatywie prywatnej musi być pozostawiona zupełna swoboda. System etatyzmu powinien być bezwzględnie porzucony. Należy nadto skasować państwowe agendy handlowe i zaniechać myśli regulowania życia gospodarczego za pomocą przepisów administracyjnych.

Do tej dziedziny należy także zniesienie monopolów i ograniczenie systemu koncesyjnego na rzecz wolnego handlu. Postulat bezpieczeństwa obrotu musi mieć bezwzględne zastosowanie. Nieodzownym warunkiem pobudzenia przedsiębiorczości prywatnej jest zasada, iż prawo nie może działać wstecz.

Praca powinna znaleźć słuszną obronę przed wyzyskiem, lecz obrona ta nie powinna przeszkadzać w pracy tym, którzy pracować pragną.

W porozumieniu z władzą kościelną powinna być zmniejszona ilość świąt.

Uzdrowienie finansów państwowych powinno być oparte na dążeniu do jaknajszybszego zaprzestania zwiększania liczby papierowych, pieniędzy, które osiągnąć można:

A) przez uchwalenie ustawy monetarnej i powołanie do życia akcyjnego banku emisyjnego,

B) przez zrównoważenie budżetu drogą równoczesnego ograniczenia wydatków i podniesienia dochodów.

Zmiejszenie wydatków należy osiągnąć:
a) przez zniesienie wszystkich zbędnych urzędów,
b) przez zmniejszenie liczby urzędników w pozostałych, a zachowanie najlepszych sił urzędniczych i podniesienie intensywności pracy przy jednoczesnem podniesieniu wynagrodzenia,
c) przez zmniejszenie ilości agend zagranicznych i zredukowanie ich personelu do niedzownej potrzeby ilości wykwalifikowanych pracowników,
d) przez zaprzestanie subwencjonowania budżetów komunalnych.

Podniesienie dochodów osiągnąć należy przez:
a) zamianę obecnych monopoli na opłaty akcyzowe,
b) podniesienie i szerokie zastosowanie podatków pośrednich,
c) zbudowanie prostego systemu podatków bezpośrednich pozwalających na pobór ich szybki i rozciągnięcie tych podatków równomiernie na wszystkie warstwy społeczne w stosunku do ich możności płatniczej.
d) przez podniesienie dochodowości z przedsiębiorstw państwowych.

Wyżej wymienione źródła pokrywać powinny budżet zwyczajny, od tego ostatniego oddzielony winien być budżet nadzwyczajny, którego pokrycia szukać należy w nadzwyczajnych źródłach dochodu i poborach jednorazowych.

Urzeczywistnienie naszego programu gospodarczego winny ująć w swoje ręce wszystkie organizacje kupieckie, przemysłowe, finansowe, rzemieślnicze oraz zrzeszenia zawodów wyzwolonych i pracowników handlowych.

Tylko zgodne usiłowania, ogarnięte myślą odrodzenia gospodarczego Rzeczypospolitej, mogą zapewnić wpływowy głos odpowiednich sił twórczych w przyszłym sejmie.

To też wzywamy wszystkie powyższe organizacje o zgłoszenie swego akcesu do prac przedwyborczych pod hasłem odrodzenia gospodarczego Polski.

Zgłoszenia przyjmuje oddział wołyński „Stowarzyszenia kupców polskich" w Równem, zaułek Skarbowy № 1. przy którym powstaje wojewódzki komitet wyborczy odrodzenia gospodarczego Polski.

Centrala prelegentów.

Charakterystyczną, a ujemną cechą polskiego życia umysłowego jest jego centralizacja. Prowincja żyje echem stolicy, nie tworzy własnych ośrodków kulturalnych, wegetuje i wnosi do ogólnonarodowego dorobku wartości zgoła nieproporcjonalnie małe w stosunku do swych sił potencjalnych. Konsekwencje tego zjawiska odbijają się nader dotkliwie na wszystkich, nietylko kulturalnych, ale politycznych, społecznych i ekonomicznych dziedzinach życia publicznego. Ze szczególną siłą występuje zjawisko to w byłym zaborze rosyjskim, gdzie warunki polityczne minionej doby uniemożliwiały wszelką w tej mierze inicjatywę.

Pragnąc choć w części przyczynić się do podniesienia kulturalnego życia prowincji „Polska Macierz szkolna" tworzy instytucję, której zadaniem byłoby nawiązania stałego kontaktu między prowincją a stolicą. Instytucją tą jest t. zw. „Centrala prelegentów polskiej Macierzy szkolnej". Głównem założeniem jej jest przeprowadzenie mobilizacji sił naukowych i popularyzatorskich, oraz pośrednictwo przy organizowaniu odczytów, względnie cyklów, odczytów w poszczególnych miastach prowincjonalnych.

By działać sprawnie musiałaby centrala rozporządzać dużem gronem prelegentów, tylko bowiem w tym przypadku wytworzyłaby się możliwość pracy bez luk, względnie bez konieczności zwalania całego ciężaru na nieliczną grupę wyjątkowo ofiarnych jednostek.

Organizacja centrali prelegentów, projektowana jest w sposób następujący: centrala rozsyła do osób pracujących naukowo, względnie znanych z działalności pedagogicznej, popularyzatorskiej i t. p. zaproszenia do składania deklaracji, mocą której jednostka podpisująca ją, zobowiązuje się do wygłoszenia jednego lub więcej odczytów na prowincji na temat obrany przez siebie. Termin wyjazdu, a nawet miejscowość, w której odczyt ma się odbyć, może być z góry oznaczony przez prelegenta, aczkolwiek pożądane jest, by zastrzeżeń tych nie było — lub przynajmniej, by nie miały one zbyt kategorycznych form, w interesie bowiem sprawy leży, by centrala miała pewną swobodę przy układaniu schematu odczytów.

Zebrane przez centralę deklaracje służą jako podstawa do spisu odczytów, który zostałby podany do wiadomości zainteresowanych tą sprawą kół prowincjonalnych. Po zestawieniu listy zgłoszeń z listą zamówień, nadesłanych przez prowincję, dochodzi—po ostatecznem porozumieniu się z prelegentem — do realizacji projektu.

Co do charakteru i zakresu tematów nie stawia centrala prelegentom żadnych warunków, podkreślając jedynie, że winny one być traktowane naukowo, a więc ściśle objektywnie.

Koszty przejazdu prelegenta oraz honorarjum za wygłoszenie odczytu pokrywa centrala.

Argumentacji, któraby uzasadniała potrzebę utworzenia tego rodzaju instytucji, rozwijać szeroko nie potrzeba. Sprawa jest jasna i mówi sama za siebie. Prowincja potrzebuje pomocy. Moment jest o tyle korzystny, że w życiu jej dokonywują się obecnie dodatnie przemiany, że znać tam usiłowania, zmierzające do wydobycia się z dotychczasowego marazmu. Jeśli pomocy nie będzie lub przyjdzie zapóźno, może się wszystko skończyć na słomianym ogniu.

To też sprawa ta znajduje uznanie i najwybitniejsze siły naukowe deklarują swój udział. Szczegółowych informacji udziela Biuro Zarządu Głównego Polskiej Macierzy szkolnej — Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 4, tel. 92-23.

Kronika życia wołyńskiego.

O możności szybkiego wprowadzenia sejmików na kresach.

Wojewoda nowogródzki w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, iż wprowadzenie sejmików na kresach można oczekiwać jeszcze przed październikiem r. b. Wprowadzone one zostaną w drodze administracyjnej na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Przedwyborcze zebranie sołtysów.

Stosownie do instrukcji ministerjum spr. wewn. we wszystkich powiatach województwa wołyńskiego odbywają się przedwyborcze zebrania sołtysów w celu zaznajomienia ich i uzgodnienia taktyki przedwyborczej. Przedwyborcze zebranie sołtysów pow. Łuckiego odbyło się w dniu 24 b. m. w teatrze „Odeon" w Łucku. Zebranie to poruszało sprawę wyboru komisarzy okręgowych do komisji wyborczych, jak również i sprawę sporządzania list wyborczych. Wyjaśniono na niem, że prawo udziału w wyborach, a zatem prawo do wpisywania na listy wyborcze posiadają: — 1) obywatele państwa polskiego, posiadający rzeczywiste dowody przynależności państwowej polskiej, 2) wszyscy stali mieszkańcy terenów kresowych zapisani do ksiąg stanowych. A zatem ludność tuziemcza, która z różnych powodów nie zdążyła zaopatrzyć się w dowody przynależności, nie traci prawa wyborczego.

Monografja Wołynia.

W najbliższym czasie ma się ukazać szczegółowa monografja Wołynia.

Brak podobnego wydawnictwa oddawna dawał się odczuwać, a ukazanie się jej zapewne przyjęte zostanie z dużem uznaniem.

Zjazd burmistrzów Wołynia.

Stosownie do zapowiedzi w dniach 3, 4 i 5 września ma się odbyć zjazd burmistrzów miast wołyńskich. Zjazd ten ma się zająć sprawami miejskiemi — a więc w pierwszym rzędzie odbudową miast zniszczonych przez wojnę, uzgodnieniem postępowania w sprawach szkolnych, również działalnością kulturalną i sprawami miejskich straży ochotniczych. Wobec spodziewanego w najbliższym czasie wprowadzenia samorządu na kresach, powinien on również zająć się sprawą stanowiska swego wobec tego faktu niezmiernej wagi. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w katedrze łuckiej.

Pomoc rolna dla repatrjantów na kresach wschodnich.

Na mocy porozumienia z nadzwyczajnym komisarzem dla spraw repatrjacji „Centralne Towarzystwo Rolnicze" zapoczątkowało akcję zaopatrzenia repatrjantów powiatów wschodnich w ozime ziarno siewne i inne pomoce rolne. W tym celu każdemu województwu b. Kongresówki został przydzielony jeden powiat kresowy, jako „dziecko chrzestne", a mianowicie: województwu Łódzkiemu pow. Kossowski, Lubelskiemu pow. Prużański, Kieleckiemu pow. Białowieski, Warszawskiemu pow. Bielski, Wielkopolska wzięła na siebie dwa powiaty: Wołkowyski i Słonimski.

Apel do społeczeństwa wołyńskiego w sprawie odbudowy kolegjaty wiślickiej.

Jeden z najstarszych i najpiękniejszych kościołów polskich w Wiślicy nad Nidą wskutek długotrwałych walk niemiecko-rosyjskich w 1914 i 1915 latach uległ niemal zupełnemu zniszczeniu. Rozbite mury, poniszczone kolumny, poździerane ozdoby doprowadziły do ostatecznego upadku ten zabytek najstarszego, polskiego budownictwa kościelnego. Przepiękny kościół w stylu starego gotyku według dowodów historycznych założony został jeszcze przez Władysława Łokietka, a dokończony przez Kazimierza Wielkiego. Według tradycji posąg kamienny znajdujący się wewnątrz kościoła ma przedstawiać jedyną, zachowaną do naszych czasów podobiznę Kazimierza Wielkiego, z ambony kościelnej miał przemawiać sam Piotr Skarga.

Grono ludzi dobrej woli zorganizowawszy komitet odbudowy tego historycznego zabytku, za naszem pośrednictwem apeluje i do społeczeństwa wołyńskiego, aby pomogło w restauracji tej drogiej nam pamiątki narodowej. Należy mieć nadzieję, że społeczeństwo nie pozostawi tego apelu bez odpowiedzi i w miarę sił przyjdzie tym usiłowaniom z pomocą. Z inicjatywy prof. dr. Szyszko Bohusza komitet wprowadza cegiełki wiślickie w cenie po 30.000 Mk., na których upamiętnione zostaną po wieczne czasy nazwiska ofiarodawców. Ofiary należy kierować do komitetu odbudowy kolegjaty wiślickiej w Wiślicy nad Nidą.

Komisarze wyborczy.

Miasto Łuck zostało podzielone na dwanaście okręgów wyborczych. Troską władz administracyjnych jest obecnie sprawa zapewnienia wyborcom sumiennych i oddanych sprawie komisarzy wyborczych. Przeto władze administracyjne w Łucku w dniu 24 sierpnia zaprosiły na zebranie przedstawicieli wszystkich partji politycznych egzystujących w mieście i okolicy na wspólną dyskusję w tesprawie. Projekt rządowy przewiduje w Łucku delegowanie do komisji wyborczych „mężów zaufania" wszystkich partji politycznych proporcjonalnie do ich liczby. Projekt ten nie jest pozbawiony słuszności, gdyż przez delegacje swoich ludzi każda z partji posiądzie do pewnego stopnia rękojmię, że w samej akcji składania głosów będzie brała czynny udział.

Biegli w sprawach spadkowych.

Izba skarbowa wołyńska przed kilku dniami zwróciła się do Związku Ziemian w Łucku z propozycją, aby związek wydelegował z grona swoich członków dwu biegłych i jednego zastępcę tychże — specjalnie do wydawania orzeczeń w sprawach spadkowych, dotyczących oceny masy spadkowej (ziemi, inwentarzy, zabudowań gospodarskich), gdy zachodzą wątpliwości co do rzeczywistej wartości podobnych objektów, a oceną podaną przez spadkobierców. Sprawa powyższa jest tem ważniejsza, że biegli zostaną zaprzysiężeni przez sąd okręgowy, a orzeczenia biegłych będą decydującemi dla izby skarbowej. Jest to również dowodem zaufania dla ziemian, którem darzą ich nasze władze państwowe.

Dekoracja „krzyżem walecznych".

W niedzielę dnia 13 sierpnia r. b. w czasie uroczystego obchodu święta „cudu Wisły" pułk. Kalabiński dokonał dekoracji „krzyżem walecznych" prezesa miejscowego oddziału oficerów rezerwy p. Lewandowskiego, b. porucznika wojsk polskich.

Skutek apelu redakcji „Głosu wołyńskiego" w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych oficerów.

Na skutek naszego apelu w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych oficerów na Wołyniu już w kilku wypadkach społeczeństwo nasze jak i urzędy miejscowe pospieszyły z pomocą b. oficerom. Wzruszającym dowodem przejęcia się dolą zdemobilizowanych jest propozycja jednego z drobnych posiadaczy ziemskich w Kowelszczyźnie, który posiadając zaledwie kilka dziesięcin ziemi, ofiarował stałą pracę dla jednego ze zdemobilizowanych. Wypadek ten nie jest odosobniony, a spodziewamy się, że przykład ten znajdzie coraz liczniejszych naśladowców.

O pomoc dla reemigrantów.

Na terenie Wołynia najwięcej jest stacji wymiany z bolszewją obywateli obu sąsiadujących ze sobą państw, którzy powracają do ojczyzny. Szczególnie w ostatnich czasach zarówno mieszkańcy Łucka jak i innych miast wołyńskich widują karawany wozów ciągnące rankami drogą na zachód. Wygnańcy ci powracają po długich latach tułaczki na obczyźnie do gniazd rodzinnych, wynędzniali i obdarci, po przebyciu tysięcy wiorst końmi lub nawet piechotą. Utraciwszy resztki środków na uciążliwą podróż, a często rabowani na granicy przez bolszewicką straż graniczną zjawiają się do kraju bez żadnych funduszów. Przeto zarówno w Warszawie jak i na prowincji, wszędzie zawiązały się lokalne komitety pomocy dla repatrjantów. Jednakże wobec ogromu potrzeb i małych stosunkowo środków będących w rozporządzeniu tych instytucji pomocy, muszą one najczęściej odwoływać się do pomocy społeczeństwa. Takim gorącym apelem do serc polskich jest broszura p. t.— „Ratujcie!..." napisana przez Jana Tchórzewskiego — będąca zarazem przewodnikiem — jak należy pomoc repatrjantom okazywać. Broszurka napisana językiem barwnym i żywym kosztuje zaledwie 100 Mk. a czysty zysk z niej przeznaczony jest na korzyść wygnańców. Każdy pragnący choćby tą drogą przyjść im z pomocą może nabyć po kilka takich książeczek, które wysyłane są na żądanie przez główny kom. pomocy przy sejmie w Warszawie i głów. skład tej broszury w Warszawie na ul. Marszałkowskiej Nr. 49.

Unja narodowo-państwowa w Łucku.

W dniu 19 b. m. odbył się w Łucku walny zjazd unji narodowo-państwowej na Wołyniu, urządzony staraniem koła łuckiego. Porządek obrad przewidywał: 1) sprawozdanie z ostatniego zjazdu członków unji w Warszawie; 2) zagadnienia polityki zewnętrznej i wewnętrznej i 3) sprawy lokalne i bieżące. Z referatami wystąpili, zgodnie z zapowiedzią pp. b. minister Tytus Filipowicz, poseł Witold Kamieniecki i p. Jan Lipkowski, prezes prasowego związku inteligencji.

Zebranie miało charakter informacyjno - organizacyjny. Dyskusja została wykluczona.

Wszystko w porządku, po co jednak w takim razie proponować zebraniu uchwalanie rezolucji? pp. Tytus Filipowicz i Witold Kamieniecki podjęli się zadania zaznajomienia zebranych z najważniejszem zagadnieniem polityki zewnętrznej i wewnętrznej i z celami unji n. p, wysnutymi z tych zagadnień.

Trzeba przyznać, że obaj referenci uczynili to znakomicie, zyskując nie tylko poklask licznie zebranych uczestników, lecz — co ważniejsze — zdobywając sobie licznych zwolenników, którzy też po wyczerpaniu porządku dziennego tłumnie pośpieszyli do stołu prezydjalnego, aby się zapisać w poczet członków koła łuckiego unji.

Przemawiał też i dobrze znany na Wołyniu p. Jan Lipkowski. Przemówienie jego nie miało charakteru ściśle politycznego. Było to przypomnienie zebranym tych wielkich wartości, jakie pozostawiliśmy na Ukrainie w ludności polskiej, w ziemi, fabrykach i siłach kulturalnych, oraz nawołanie społeczeństwa kresowego do wznowienia tej pracy polskiej na Ukrainie, gdy tylko zjawi się do tego odpowiednia chwila.

Trzeba przyznać, że koło łuckie unji n. p. osiągnęło na tem zebraniu, wbrew oczekiwaniom, duży sukces. Przypisać to należy tęsknocie ogółu inteligencji do polityki pojednawczej, łagodzącej walkę wewnętrzną i przejętej ideą państwowości.

Następnie odbyło się zebranie poufne członków koła łuckiego, dawnych i świeżo zapisanych na zjeździe.

Ponowny spis ludności m. Łucka.

W związku ze zbliżającemi się wyborami przeprowadzony zostanie nowy spis ludności m. Łucka. Konieczność dokonania ponownego spisu wywołana została niedokładnościami przy dokonywaniu uprzedniego spisu. W pierwszym rzędzie spis ludności ma na celu ustalenie tego, kto posiada prawo do brania udziału w nadchodzących wyborach. Spis ma być dokonany na żądanie starostwa.

Walka z drożyzną.

Na polecenie władz administracyjnych pierwszej instancji magistrat m. Łucka przystąpił do samozaopatrywania miasta Łucka w mąkę, którą po cenach wytycznych przydzielana jest wprost piekarniom. Zarządzenie powyższe ma na celu zniszczenie t. zw. handlu „łańcuszkowego", powodem którego jest ustawiczne, niczem nieuzasadnione śrubowanie cen na artykuły najniezbędniejszej potrzeby.

Z tygodnia.

Sprawy polskie.

Ministrem wyznań religijnych i oświaty mianował naczelnik państwa prof. uniw. Jagiellońskiego dra Władysława Kumanieckiego.

Ministrem rolnictwa i dóbr państw. mianował naczelnik państwa, dotychczasowego kierownika tego ministerstwa dra Jana Raczyńskiego.

Generalnym komisarzem wyborczym zamianował naczelnik państwa dra Tadeusza Bresiewicza sędziego sądu najwyższego.

Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, Koszykowa 9, przyjmuje zgłoszenia na rok naukowy 1922/23 od 15 sierpnia, koniec zapisów 15-go września r. b. Warunki przyjęcia: matura.

Komisja doradczo-ekonomiczna przy ministerstwie rolnictwa i d. p. W celu utrzymania stałego kontaktu i współpracy ministerstwa z organizacjami rolniczemi w kwestjach obrony interesów rolniczo - ekonomicznych, oraz w związku z przewidzianą likwidacją głównego urzędu przywozu i wywozu, została utworzona przy ministerstwie rolnictwa i d. p. komisja doradczo-ekonomiczna. W skład komisji weszli: z ramienia ministerstwa roln. i d. p. — dyr. dep. rolnictwa p. St. Leśniowski, nacz. w-łu

Ekon. p. S. Królikowski, z ramienia zw. polsk. organ. roln. — pp. J. Gościcki i Z. Żółtowski, z ramienia polsk. zw. org. i kółek roln. — pp. W. Jaruzelski i T. Niedzielski.

Energiczną walkę z alkoholizmem podjęły warszawskie władze administracyjne. W ostatnich dniach na podstawie decyzji komisarza rządu ukarano 56 osób grzywną po 3.000 mk., łącznie na 168.000 mk., oraz na areszt od 1 do 3 dni — łącznie na 109 dni. Nadto ukarano 32 właścicieli restaracji grzywnami od 2 do 20 tysięcy mk., łącznie na 468.000 mk. za przekroczenie ustawy ograniczającej spożycie alkoholu w soboty, dni przedświąteczne, niedziele i święta.

W ostatniem ciągnieniu „Miljonówki" wygrana padła na Nr. 1342115.

Kronika polityczna.

„Prowinz Posen-Westpreussen", jako nazwę otrzymała nowa prowincja w Prusach, utworzona z resztek Pomorza i Poznańskiego, które pozostały przy Niemczech. Siedzibą władz rządowych tej nowej prowincji będzie Piła. — Skrawki byłych Prus Zachodnich, leżące na wschód od terytorjum przyznanego Polsce będą przyłączone do Prus Wschodnich.

Rezultat wyborów do parlamentu finladzkiego okazał się ten, że główne przesunięcie sił nastąpiło na lewicy. Oto socjaliści, których w poprzednim parlamencie było 80, stracili 27 miejsc na rzecz komunistów, którzy przy poprzednich wyborach nie stawiali nawet swoich kandydatów. Prawicowcy, mimo wszelkich wysiłków partji rewolucyjnych, nie stracili ani jednego mandatu. Pozatem nastąpiły w ugrupowaniu stronnictw drobne zmiany, które nie wpłyną na zmianę polityki Finlandji, która prawdopodobnie dążyć będzie do zacieśnienia stosunków z państwami skandynawskiemi.

Pisma francuskie są zdania, że Finlandja nie może zapomnieć o interesach, jakie ją łączą z Polską i państwami bałtyckiemi. Możliwem jest, że nie dojdzie do formalnego sojuszu, gdyż Helsingfors chce zachować swobodę działania, stosunki jednak między temi państwami muszą pozostać przyjazne.

Jak bolszewicy cenią swoich fachowców. M. Szczepkin, znany rosyjski hodowca trzody, w. białej rasy angielskiej, zmarł temi czasy, jak donosi nam prof. R. Prawocheński. Z tegoż źródła dowiadujemy się o ciężkim losie p. Demczemki, ongiś agronoma - zootechnika w ziemstwie charkowskiem, który dużo materjału hodowlanego z Polski nabywał dla tegoż ziemstwa i stąd znany jest wielu naszym hodowcom; powracający repatrjanci polscy widzieli go niedawno w łachmanach, pasącego włościańskie bydło w łowieckim powiecie.

Wyniki spisu ludności w Czecho-Słowacji zostały ogłoszone przez czeski urząd statystyczny. Wedle tego sprawozdania Czecho-Słowacja liczy: 8,759,186 Czecho-Słowaków, 3,122,390 Niemców, 745,935 Węgrów, *75,656 Polaków*, 459,364 Rosjan, 180,332 żydów i 23,235 osób innych narodowości.

Obrady konferencji kolejowej polsko-łotewskiej zakończyły się tem, iż zgodnie z konwencją ryską przeładunek towarów z kolei polskiej na łotewską, oraz odwrotnie, będzie się odbywał na stacji Kałkuny, na terytorjum łotewskiem. Nie uzgodniono poglądów w sprawach celnych.

W najbliższym czasie zostanie zaprowadzony normalny ruch osobowy i towarowy pomiędzy Polską a Łotwą.

Kronika ekonomiczna.

Podwyższenie taryfy pocztowej nastąpi z dniem 1 września. Taryfy pocztowe obrotu wewnętrznego podwyższone będą w następujący sposób: za listy do 20 gr. 50 mk., ponad 250 gr. 100 mk., kartki pocztowe 30 mk., kartki widokowe o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk., druki do 50 gr. 10 mK., do 100 gr. 20 mk., do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 100 gr. 100 mk., druki dla ociemniałych za każde 500 gr. (najwyżej 3 tys. gr.) 2 mk., papiery handlowe próbki towarowe i przesyłki mięszane do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., paczki do wagi 1 kg. 100 mk. do 5 kg. 400 mk., do 10 kg. 800 mk., do 15 kg. 1200 mk. do 20 kg. 1600 mk. Przy listach i paczkach wartościowych pobiera się od każdych 10.000 mk. podanej wartości 50 mk., ponadto zaś przy paczkach ponad 20.000 mk. dodatko - należytość manipulacyjną 100 mk., polecenie 40 mk., recepis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 50 mk. po nadaniu 100 mk., za doręczenie pośpieszne 200 mk. za przesyłki poste rante 25 mk., należytość reklamacyjna 50 mk.

Z dniem 15 września podwyższoną będzie taryfa zagraniczna dla listów, kartek, druków, próbek towarowych, papierów handlowych oraz należytości za inne świadczenia (polecenie, recepis zwrotny, reklamacje przesyłki zagranicznej i t. p.) o 100 proc.

Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach państwowych nastąpi z dniem 1 września. Według tej nowej podwyżki stawka taryfowa za 1 kilometr w klasie III na przestrzeni od 1 do 200 kilometrów wynosić będzie 10 marek, na przestrzeni od 201 do 300 kilometrów 8 mk., a ponad 300 klm. 6 mk. W klasie II stawka będzie wynosiła dwukrotną wysokość stawki III klasy za odpowiednią przestrzeń, a w klasie I potrójną wysokość. Podwyższenie taryfy w pociągach pośpiesznych jest o 50 procent wyższe, niż w pociągach osobowych.

Cena za t. zw. plackarty (miejsca numerowane) wynosi jedną piąta część biletu zwykłego. Taryfa bagażowa pozostaje niezmieniona.

Ogólnie wynosi podwyżka około 60 proc. taryfy dotychczasowej.

Banknoty po 10 tysięcy marek będą niebawem wprowadzone przez ministerstwo skarbu. Zarządzenie to ma na celu ułatwienie obrotu pieniężnego. Druk nowych banknotów już się rozpoczął. Będą one o $^{1}/_{3}$ część mniejsze od dotychczasowych banknotów tysiąc markowych.

Prezesem dyrekcji kolei państw. w Radomiu, do której należą też i koleje wołyńskie, został zamianowany inż. Jan Krzeczkowski.

Odpowiedzi redakcji. Panu Janowi Kurkowi w Stojanowie. Wiersza nie wydrukujemy.

Nr. 211.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łucku, na powiat Dubieński Kazimierz Bacho, zamieszkały w Dubnie, przy ul. Farnej № 12, na zasadzie art. 1030 Ust. Pos. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 września 1922 r. od godz. 10 zrana na folwarku Zalesie przy wsi Listwin gm. Warkowickiej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mikołaja Woronina i składających się z 32 kóp żyta i $1^{1}/_{2}$ kopy pszenicy, ocenionych na 292.800 m.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

m. Dubno, dn. 22 sierpnia 1922 r.

Bacho
Komornik Sądowy.

663—1—1

SPRZEDAŻ KONKURSOWA „DEMOBILU"

Sprzedaż obejmuje 15 pras do siana, znajdujących się na składzie Referatu „Demat" we Włodzimierzu-Woł.

Termin składania ofert o g. 12-ej d. 6 września 1922 r.

Miejsce składania ofert: Espoz. Oddziału „Demat" na Wojew. Wołyńskie, **Łuck, Dominikańska 7.**

Data przetargu ustnego: **11 września 1922 r.** o godz. **10 rano** w lokalu Ekspozytury w Łucku.

Warunki sprzedaży **(patrz „Demobil" zeszyt 43).**

Ekspozytura Oddziału „Demat"
na Województwo Wołyńskie przy M. P. i H.

656—1—1

W dniu 15 września b. r.
odbędzie się w Łucku na Wołyniu

SPRZEDAŻ Z LICYTACJI

części maszyn w całości i części, narzędzi rolniczych, i szmelcu maszynowego, la- —) nego i kutego. (—

Ogólna wartość sprzedanych przedmiotów około 30.000.000 mk. Reflektanci winni do 10 września b. r. wnieść na ręce Starosty Łuckiego wadjum w wysokości 300.000 mk.

Wystawione na sprzedaż przedmioty oglądać można codziennie w dni powszednie, —) aż do dnia licytacji. (—

651—2—1

Szkoła rzemieślnicza

POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ we Włodzimierzu.

W roku szkolnym 1922/23 czynne będą:

Oddział stolarski — kurs I i II,
„ ślusarski — „ I, i II i III,
„ kowalski — „ I,
„ szewski — „ I.

Przy szkole istnieje bursa dla przyjezdnych, w której utrzymanie liczy się po cenie własnego kosztu.

Dla niezamożnych istnieją stypendja Macierzy i Ministerstwa Oświaty.

Od kandydatów wymagane jest przygotowanie w zakresie conajmniej 3 klas szkoły powszechnej lub egzamin wstępny.

Zapisy przyjmują się do 30 sierpnia w gmachu „Białego Gimnazjum", ul. Uściłuska № 18.

Początek lekcji 1 września.

Dyrektor *Inż. B. Dembiński.*

Polska potrzebuje fachowców!
Za dużo już mamy ludzi, którzy o wszystkim umieją mówić, a nic nie umieją zrobić.
Zapisujcie dzieci do rzemiosła, jeżeli chcecie im zapewnić przyszłość.
Rzemieślnik zarabia dziś więcej niż urzędnik i ma większą niezależność.

645—2—2

Nr. 298.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łucku na powiat Krzemieniecki Józef Gortalewicz, w Krzemieńcu zamieszkały, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln. ogłasza, że w dniu 12 września 1922 r. o godz. 10 zrana, w m. Łanowcach przy ulicy Rynkowej, gm. Białozórka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości do Hindy Teper należących i składających się z domu drewnianego i 2-ch przymurowanych sklepów na zniesienie i rozebranie jako materjał, bez prawa korzystania z ziemi pod tym domem i sklepami, ocenionych na 50.000 marek.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzane być mogą w dzień licytacji.

Krzemieniec, dnia 21 sierpnia 1922 r.

660—1—1 Komornik Sądowy *Gortalewicz.*

Nr. 187.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łucku, na powiat Sarneński, zamieszkały w Sarnach, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 4 września 1922 r. o godzinie 10 rano w mieście Włodzimierzu odbędzie się licytacja ruchomości należących do L. i U. Sielickich składających się z mebli oszacowanych na mk. 35,000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dzień licytacji.

Sarny, dnia 16 sierpnia 1922 r.

653—1—1 Komornik Sądowy *B. Mizerski.*

PRENUMERATA wynosi: miesięcznie 300 mk., kwartalnie 900 mk., numer pojedyńczy 80 mk.
OGŁOSZENIA przed tekstem: cała stronica 25.000 mk., pół. stron. 12.500 mk., trzecia część stron. 9.000 mk., ćwierć stron. 6.500 mk. ósemka 3.250 mk., szesnastka 1.625 mk.; po tekscie: cała stronica 15.000 mk., pół stron. 7.500 mk., trzecia część stron. 5.000 mk., ćwierć stron. 3.750 mk., ósemka 1.875 mk., szesnastka 1000 mk.; w tekscie: cała stronica 30.000 mk., pół stron. 15.000 mk. i t. d. odpowiednio.
Dla firm cudzoziemskich ceny podwójne. Każda podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
DROBNE OGŁOSZENIA i **komunikaty:** po 10 mk. od każdego wyrazu.

Nakładem i drukiem Spółki Akcyjnej Polskiego Towarzystwa Zakładów Drukarskich na Wołyniu („Poldruk").

Redaktor-Wydawca *Karol Waligórski*